

**ZRZESZ****KASZĘBSKÔ****Pismo dla Ludu Kaszubskiego**

Redaktor naczelny:  
Al. Labuda, Kartuzy  
ulica Gdańska 18

W Imię Boga  
odrodzenie Kaszub!

Red. odpow: Ignacy  
Szutenberg, Gdynia  
ul. Świętojańska

**Kochani Czytelnicy!**

Wielu z Was, pomimo wielkiego zainteresowania się niniejszym pismem, wyraża jednak pewien żal do nas z powodu nieregularnego dostarczania go. Może nie-jeden się tem zniechęcił i powie: czemu to inne gazety przychodzą regularnie, czemu to inne gazety dają więcej papieru i więcej no-wości?!

Otóż, kochani Czytelnicy, pra-gniemy Was to wyjaśnić i żywi-ny nadzieję, że znajdziemy w prawych Waszych sercach peł-ne wyrozumienie. Przedewszyst-kiem zrozumieć należy, że pierw-sze i jedyne pismo, redagowane ściśle w duchu kaszubskim, które według wytkniętego sobie celu stanęło otwarcie w obronie ludu kaszubskiego, musiało siłą rzeczy stoczyć walkę z wrogami naszymi. Gdyby nam wolno było całą praw-dę powiedzieć, z jak wielu, z jak silnymi przeciwnikami przyszło nam walczyć, w jakich warunkach musieliśmy pracować, i jak wiel-kie znaczenie ma to pismo dla Kaszub, to niewątpliwie niktby z Was nie czuł do nas najmniejsze-go żalu.

Wyszło w przeciągu maja i czerwca 16 numerów; z tych skonfiskowano 8, to jest dokładnie połowę.

Chociaż więc z tego powodu wielu z Was nie dostało tych ga-zet do ręki, chociaż z tego po-wodu przyjdzie nam stawać osiem razy przed sądem, to jednak te prawdy, któreśmy wypowiedzieli w obronie Kaszub, mają wielkie dla Was znaczenie. Zważmy tyl-ko, że władze centralne dopiero poraz pierwszy dowiedziały się, jakie stosunki na Kaszubach pa-nują i dały Kaszubom możliwość dochodzenia swych praw drogą legalną. Rząd Polski w Warsza-wie nie tylko że przyrzekł dele-gacji kaszubskiej, iż jest najzycz-liwiej usposobiony względem lud-ności kaszubskiej, ale dał Kaszu-bom również potężną broń do ręki przeciwko tym jednostkom, które rozgoryczają tu'ejszą lud-nność i wrogo występują przeciwko wszystkiemu, co kaszubskie. Tą bronią jest mianowicie możliwość interwenjowania wprost u władz centralnych. Tak więc każdy Ka-szuba, czy to robotnik, czy to rolnik, rzemieślnik, kupiec czy urzędnik, o ile doznał pokrzywdze-

nia ze strony urzędów I. lub II. instancji, a ma na to dostateczne dowody, może się zwrócić z żądaniem wprost do władz centralnych z pośrednictwem Redakcji naszej, reprezentującej rzęsz naszych czytelników.

W najbliższym bowiem czasie wysłany zostanie do władz centralnych pierwszy memoriał tego rodzaju.

Dano więc Wam, kochani Czytelnicy, potężną broń doręki przy pomocy której możecie walczyć o prawa Wasze w legalny sposób i nie dać się pokrzywdzić przez wrogie Kaszubom jednostki.

Tę broń wywalczyła Wam „Zrzesz Kaszëbskô“ i to już w przeciągu dwóch miesięcy. Abonujecie od lat wielu różne inne pisma, które Wam więcej dają papieru i więcej nowości, ale tego, co uczyniła dla Was „Zrzesz Kaszëbskô“ tego żadna inna gazeta nie

uczyniła, ani też nie jest w stanie uczynić.

Gdy się dobrze zastanowicie nad znaczeniem dla Was tego jedynego, prawdziwie kaszubskiego pisma, to chyba nikt już nie będzie do nas czuł żalu z tego powodu, że gazetę otrzymał neregularnie. Jesteśmy także pewni że znajdziemy u Was również wyrozumienie z powodu zmniejszenia formatu naszej gazety, która jednak wkrótce przy usilnem poparciu z Waszej strony wróci nietylko do poprzednich rozmiarów, ale jeszcze się powiększy.

Istnienie bowiem, jak i udoskonalenie tego jedynego pisma kaszubskiego jest w zupełności zależne od Was kochanych Czytelników i wogóle ludu kaszubskiego.

Pokażcie więc światu, że są jeszcze Kaszubi i że potrafią swego bronić.

## W obronie morza i Pomorza 21,378 rezolucyj. (!)

Do Komitetu „Święta morza“ nieprzerwanie napływają rezolucje z całego kraju. Do dnia 31 lipca wpłynęło 21,378 uchwał, wracających gotowość wszystkich Polaków bez różnicy na poglądy i wyznanie do obrony naszego dostępu do morza. Ta akcja polityczna społeczeństwa polskiego pod każdym względem pokojowa, ale ni mniej zdecydowana i jednomyślna jest nieskończona. Manifestacyjna rezolucja przekroczyła z pewnością liczbę 30 tysięcy, zważywszy przytem udział Polaków z zagranicy.

Między uchwałami, otrzymanymi przez Komitet „Święta Morza“ jest wiele bardzo artystycznie wykonanych prac. Szczególnie wyróżnia się tom oprawny rezolucyj z powiatu przemyskiego. Należy przypuszczać, że ostatnie zostanie udostępnione szerokim warstwom społeczeństwa obejrzenie tego pod każdym względem imponującego dorobku „Święta Morza“.

Tyle prasa polska.

Wydawca i nakładca: Aleksander Labuda, Kartuzy Gdańska 18.  
Członkami drukarni M. Szutenbergowej, Kartuzy Gdańska 18.

A co my, Kaszubi, na to?

Patrzmy na taką manifestację, jak na niedołącznie odegraną komedję. Chociażby takich rezolucyj nie tylko 30000 ale nawet pół miliona wpłynęło z różnych stron Polski to bez udziału Kaszubów równają się one zeru. Że zaś Kaszubi w tej manifestacji nie brali udziału, dowodzi fakt, że podczas „święta morza“ nie widać było nad morzem Gryfa Czarnego, herbu Kaszubów.

Komitet „święta morza“ zignorował herb Kaszubów, więc tem samem i samych Kaszubów. W odpowiedzi na to my, Kaszubi, ignorujemy „święta morza“.

Było to więc „święta morza“ i Pomorza bez Pomorzan.

### PRAWDA:

Morze jest odwieczną własnością Kaszubów; było jest i będzie najpierw kaszubskiem a dopiero przez Kaszubów staje się polskiem.



# Trybuna Ludu Kaszubskiego

W tym dziele naszego pisma daliśmy Wam Kochani Czytelnicy w miarę możności wypowiedzieć się ze swych żalów i bolączek. Żywy brałście w tem udział i zainteresowanie wrastało. Lecz niestety! Nie wszystko można otwarcie wypowiedzieć, co się wie. Nie mamy tu bynajmniej na myśli konfiskat, które, gdybyśmy chcieli świata wypowiedzieć całą prawdę o położeniu ludu kaszubskiego, nie mogłyby w tem żadną miarą stanowić dla nas przeszkody. Chodzi jednak o to, by Niemcy, zewnętrzni wrogowie Kaszub, nie dowiedzieli się o stanie faktycznym, jaki na Kaszubach panuje.

## P. PREZYDENT RZPLITEJ NA HELU,

P. Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził w dniu 6 bm. niezofijalnie półwysp Hel na pokładzie statku „Gdynia”. Podczas zwiedzenia półwyspu dwie małe dziewczynki zastąpiły p. Prezydentowi drogę. Jedna wręczyła mu kwiaty a druga wygłosiła wierszyk, ułożony specjalnie na cześć p. Prezydenta. P. Prezydent był bardzo wzruszony tą spontaniczną owacją.

## PREMIER JĘDRZEJEWICZ w RUMUNJI.

Premier Vajda Voevod przyjął 7 lipca popołudniu p. premiera Jędrzejewicza.

W rozmowie poruszono wiele zagadnień aktualnych. Następnie p. premier Jędrzejewicz przyjęty był na audjencji u króla i zatrzymany przez niego na śniadaniu, w którym wzięli również udział premier Vajda, obecni w stolicy ministrowie oraz poseł Rzplitej Arciszewski.

Premier Vajda Voevod wydał wieczorem bankiet na cześć premiera, który odlatuje w sobotę rano samolotem do Warszawy.

Dzienniki komentują wizytę premiera Jędrzejewicza jako dowód

A ponieważ możemy praw naszych i sprawiedliwości dochodzić wprost u władz centralnych w Warszawie, przeto radzimy wszystkim Kaszobom i to bez wyjątku, o ile rozznali pokrzywdzenia ze strony żywiółu napływowego czy też urzędów, a mają na to dostateczne dowody, zwrócić się osobiście lub pisemnie do redakcji naszej które wniesie zbiorowe żądania. Jak i postulaty Wasze wprost do Rządu Polskiego w Warszawie.

Możemy Was, Kochani Czytelnicy, zapewnić, że zarówno żądania jak i postulaty Wasze odniosą niezawodnie pożądany skutek.

serdecznej i ścisłej współpracy polsko-rumuńskiej.

## ROKOWANA POLSKO-GDAŃSKIE.

Gdański komunikat urzędowy donosi, że komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku dr. Papee złożył we czwartek wizytę prezydentowi senatu gdańskiego Rauschingowi, z którym konferował w sprawie niezwłocznego podjęcia przewidzianych rokowań bezpośrednich.

Po czwar kowej rozmowie min. Papee z prez. senatu Rauschningiem, w której ustalone zostały ramy pierwszej fazy polsko-gdańskich rokowań, odbyła się konferencja, w której wzięli udział ze strony polskiej zastępca gen. kom. R. P. radca legacyjny Lalicki, ze strony gdańskiej kierownik urzędu dla spraw zagranicznych senatu gdańskiego nadradca Ferber.

Na tej konferencji został ustalony szczegółowy program polsko-gdański, w których początkowo z obydwu stron weźmie udział po dwóch delegatów.

Rozmowy te będą dotyczyć artykułu 33 konwencji warszawskiej, a więc uprawnienia polskości w Gdańsku.

# Znowu konfiskata

4. Ko. 1013/33

## POSTANOWIENIE

Sąd Grodzki w Gdyni, dnia 26 VI. 1933 w sprawie zarządzonego przez Komisariat Rządu w Gdyni zajęcia czasopisma „Zrzesz Kaszëbskô“ nr. 16 z dnia 24 czerwca 1933 r.

postanowił:  
zatwierdzić po myśli art. 150 kpk.  
§ 24 ustawy prasowej zajęcie powyższego czasopisma,  
albowiem

w artykule p. t.: „Guczów Mack godô“ mieszczą się znamiona wyst. z art. 127 kk.

(—) Długoński

Wpisano:

Gdynia, dnia 26 czerwca 1933 r.

Podpis nieczytelny

Sekretarz Sądu Grodzkiego

## DZIELNA KOBIETA.

Właścicielka magazynu ubiorów męskich p. Zofja Błońska, przybyła wieczorem wraz z dwiema córkami na letnisko w Milanówku.

Nieopodal willi kobiety zostały napadnięte przez dwóch opryszków, którzy usiłowali je ograbić. Kobiety stawily opór, lecz opuszczeniu udało się wyrwać jedną torebkę z pieniędzmi i akcjami Banku Polskiego. Na krzyki napadniętych nikt z mieszkańców nie pospieszył z pomocą.

Jeden z rabusiów zdołał umknąć, drugiego zaś p. Błońska przytrzymała za kłapy marynarki i wyjąwszy klucze od mieszkania, imitujące rewolwer, zagroziła mu... strzelaniem. Opryszek pozwolił wprowadzić się do willi, dokąd wkrótce wezwano policję. Zatrzymanym okazał się Stanisław Koziański. Wydał on swojego współnika, od którego odebrano zrabowane pieniądze.

ADWOKAT — RSIĘDZEM  
KATOLICKIM.

Znany w Francji obrońca zaniedbanej młodzieży, adwokat z

Lill dr. Robert Stahl, został kapłanem katolickim. 11 lipca odprawił ks. dr. Robert Stahl swą pierwszą mszę św. o godz. 10-tej.

## Guczów Mack

### godô:

Vjitojtaž ledze! Chceme le so zažec! Dva raze na tidžén z Perdegónóv nekac do Gdinji, to je na mje jaž kask za vjele, Ko jô be so jesz móg letko szpat v szpére vnekac, abo dere zarvac.

Va sę vjerę dzëvjita, że ta naša gazëta sę takô mołô stała? Bôczëta le, co jô vama na to rzekę: Takô mołô vesz časę barži greze, jak ta vjelgô. A kjej wona tim kožeszkóm za kolnërz vleze, tej wona vnet wuroscë. —

A vjidza va to sjëto morza? Wonji sę vjerę chcą zôs z tim kaszëbskijm morzem ženjie! Kjej jô na to zdrzól, tej jô so meslól, że ti ledze są popiôvdze glepszi, jak dëkszi. Wonji sę tak sztelja jak môli dëce, jak kjejbe wonji jasz njigde vode nje vjidzële.

Grezmullóv Tóna z Kacka rzek do mje: Vjesz të, Macku, ma dvaju muszin a terusku vpravjic sjëto tobacznikóv.

— Jô meszë, Tóna, nôlepszi be to beło sjëto, kjejbe tak vszetce Kaszebji vëszukele ze zôpjëcka te jałóvcovi tobacznikji... i przënômni rôz cos porządniego zemloë do zažecô. Chceme le so zažec!

## Zawiadamiamy,

iż z dniem 1 lipca br. przeniosło się wydawnictwo nasze z Gdyni do Kartuz, ul. Gdańska 18, dokąd prosimy kierować wszelką korespondencję, dotyczącą zarówno redakcji jak i administracji

Równocześnie jak najmocniej przepraszamy naszych Czytelników za przerwę w wydawnictwie.

Staraliśmy się wszelkimi sposobami, by przerwa tej nie było, lecz wsiłki te okazały się daremne. Wobec tego wdajemy tymczasowo skrypt. REDAKCJA.